

Wkrótce po przyjeździe dr. Czynskiego do Warszawy wydarzył się tajemniczy wypadek samobójstwa studentki politechniki warszawskiej, Remy W. z Milanówki, która interesując się zagadnieniami spirytystycznymi, nawiązała kontakt z warszawską sektą satanistów. Od tego czasu p. W. stała się roz-targniona, chodziła przygnę-biona, jakby znajdowała się w stanie hipnozy. Pewnego razu usiłowała nawet popełnić samo-bójstwo, które udaremniiono. Wkrótce potem p. W. zniknęła w tajemniczy sposób, a nastę-pnie ustalono, że popełniła samo-bójstwo.

Pozatem władze policyjne u-staliły, że samobójstwo pewne-go studenta również pozostało w związku z działalnością sa-tanistów.

Na podstawie dłuższego do-chodzenia nagromadzono szereg danych przeciwko różnym osobom, między którymi jest również pewien pułkownik w stanie spoczynku, obecnie du-chowym wódz sekty.

Sledztwo w sprawie sensa-cyjnej działalności sekty ogar-nęło również Sosnowiec, gdzie znajdowała się świątynia sa-tanistów. Przejawiali oni również pewną działalność na terenie akademickim.

Z Brazyliji

NOWY DYREKTOR SIECI KOLEJOWEJ PARANÁ STA CATHARINA.

Z Rio de Janeiro donoszą, że w Ministerstwie Komunikacji, in-żynier Luciano Veras dokonał objęcia stanowiska dyrektora Sie-ci Kolejowej Paraná — Santa Catharina.

MILJARDOWE DZIEDZICTWO

W Rio Grande lat temu 50 zmarł niejaki Domingos Fau-stino Correa, pozostawiając po sobie spadek wartości 500 mil-jonów pezów, urugwajskich oraz znaczne dobra ziemskie. Gdy otworzono testament, ze zdi-wieniem wyczytano wolę zmar-łego, ażeby jego dobra podzi-eżono pomiędzy krewnych aż do czwartego stopnia ale do-piero w 50 lat po jego śmierci.

Do woli zmarłego zastoso-wano się; z latami małatek wzrósł tak znacznie, że obec-nie oceniany jest na 4 miliard-y pezów, czyli 26 milionów kontów rejsów; również i war-tość dóbr ziemskich wzrosła kilkakrotnie.

Jednakże sporą jest także liczba spadkobierców, bo do-chodzi do 1000 osób.

Między dziedziczącymi znaj-duje się prezydent urugwajski, dr. Gabriel Terra, a z Kuryty-by p. Julio Tomazzi.

Paraná

DEKRET W SPRAWIE URE-GULOWANIA TYTUŁÓW WŁASNOŚCI ZIEMI.

Interwentor Federalny Pa-rany, na wniosek Departamen-tu Ziemi, podpisał dekret odra-czający aż do 30 czerwca b. r. termin podejmowania prowizo-rycznych lub też definitywnych tytułów własności lotów kolo-nijnych, kupna ziemi porząd-owej; lub też legalizację posia-dania nadwyżek, których po-miar został zaprobowany.

Posiadający prowizoryczne tytuły własności lotów kolo-nijnych, lub kupna ziemi po rządowej, których terminy opła-ty już przeszły, mogą je opła-cić bez ponoszenia, prawem przewidzianych kar, aż do 30 czerwca b. r.

Równocześnie dekret prze-dłuża termin wnoszenia podań o pomiar terenów, których po-siada się tytuł prowizoryczny własności.

Dekret nie odnosi się do tych

Redaktor »Gazety Polskiej« kpi sobie z praktyk religijnych

Niestychaną napaść »Gazety Polskiej« na nasze pismo zde-maskowaliśmy w ostatnim nume-rze »Ludu«, przytaczając na świadectwo więcej niż dziewięć osób, które uczestniczyły w po-siedzeniu w poniedziałek, dnia 20-go lutego b. r. i które to osoby w tym samym dniu t. j. dnia 20-go, a nie, jak twierdzi redaktor »Gazety Polskiej« nr. 9, w wtorek lub środę, t. j. 21-go lub 22-go lutego, uchwalili wysłać delegację do Redakcji »Correio do Paraná«.

Kłamstwo łatwo zostało zde-maskowane, a zła wola redak-tora »Gazety Polskiej« i chęć-szkodzenia drugiemu piśmie-polskiemu, napiętnowana tak, jak na to zasługiwała.

Nie na tem jednak koniec.

W napaści, redaktor »Gaze-ty Polskiej« posuwa się do kpi-i wyszydzania praktyk religij-nych, kiedy kłamliwą notatkę p. t. »Ataki w Correio do Pa-raná« kończy takim zdaniem: »Jest to dar widocznie tylko udzielany pisarzom duchow-ny, którzy nawet z góry mog-liby udzielić grzesznikom ge-neralnego rozgrzeszenia«.

Ileż to nasze pismo wystę-powało przeciwko różnym »po-stępcom« i sekiarzom, któ-ry pod hasłem że zrozumia-nego postępu wprowadzali nie-wiastę, zamęt i zarwiecie kłótni w Kolonji Polską, tyleż to »nie-odpowiedzialny« redaktor »Ga-zety Polskiej« stawał w ich obronie w imię rzekomo gwał-conej wolności przekonań reli-gijnych i uszanowania praktyk innych wyznań i sekt.

Dochodziło nawet do tego, że »katolicka« »Gazeta Polska«, za jaką się mieni i pada w, staje się organem organizacji (kul-

tury), która na swym sztanda-rze wywiesiła hasło walki z reli-gią katolicką w szkołach, gdy tymczasem ignoruje lub też wyszydza owa katolicka gaza-eta organizacja naprawdę katolickie.

Obecnie »nieodpowiedzialny« redaktor »Gazety Polskiej« po-suwa się dalej i pokazuje praw-dziwe swe oblicze »katolickie«.

Puścilibyśmy milczeniem ataki i zaczepki osobiste, odno-szące się do któregośkolwiek z członków naszej redakcji czy współpracowników; odpowie-my i zaprotestujemy przeciwko kpinom i wyszydzaniu Sakra-mentu Pokuty a tak samo i innych praktyk katolickich, tem więcej, że my, nie wyśmiewa-my, ani nie kpimy z przekonań »nieodpowiedzialnego« redak-tora »Gazety Polskiej«, który, jak powszechnie wiadomo w Kurytybie, należy do łoży ma-sońskiej, mieszkał a może na-wet jeszcze mieszkał w budyn-ku łoży masońskiej przy pra-ży Zacharias.

Niech sobie »nieodpowie-dzialny« redaktor »Gazety Pol-skiej« będzie masonem nawet w 33 stopniu; nie nam do tego; nie pozwolimy jednakże na kpi-ny z praktyk katolickich, ani też oszukiwanie opinii publicznej. Może »nieodpowiedzialny« re-daktor »Gazety Polskiej« kpił sobie z redaktora »Ludu«, ale niech nie sztydzi i nie wyśmie-wa kapłańskiej władzy roz-grzeszania, bo kto wie, czy w ostatniej chwili swego życia nie będzie pragnął jego pomocy.

Wszak najwięksi wrogowie Kościoła Katolickiego nawra-cają się niekiedy w godzinie śmierci!

Redakcja.

Niepotrzebne wprowadzenie zamętu BEZPODSTAWNE ATAKI NA C. Z. P.

W ostatnich tygodniach w polskiej prasie w Kurytybie znów zawrzało. Rozpoczęło się od »protestów« przeciw artykułom w »Correio do Paraná«, lecz wnet zbroczono i uderzono w C. Z. P. i jego obecne władze. Wygrywa się okazję, ażeby tylekrotnie od-partę ataki ponowić na władze C. Z. P. Wyplisuje się niesworo-żone rzeczy, tego się gani, że milczy na zebraniu, tamtego że za-wiele mówi, innego się chwali, że »występuje« i t. d. a przytem przekręca się fakty bezceremonialnie, albo nawet wprost zmyśla.

Najbardziej jednak szkodziłym i rażącym jest brak porozu-mienia się z tymi, których się usiłuje bronić.

Zarząd C. Z. P. uchwała wysłać delegację do Redakcji »Cor-reio do Paraná« ażeby zażądała zaprzestania publikowania dal-szych artykułów atakujących Poselstwo i Konsulat, ale wyraża zdanie, że ogłaszanie protestów nie wyjdzie na dobre; zdanie to podziela Konsul Generalny, tymczasem nieproszeni obrońcy gwał-tem nawołują do uchwalania i publikowania ostrych protestów, całą sprawę zaogniają i wywołują dalsze ataki w »Correio do Paraná«.

Gazetem tym, nie chodzi widocznie o to, ażeby brazylijski dziennik zaprzestął publikowania przykrych dla Kolonji Polskich artykułów, lecz chodzi o wprowadzanie zamętu i rozłam, w Kolonji i organizację polskie oraz załatwianie osobistych po-rachunków.

Taka obrona nikomu nie przyniesie pożytku.

REDAKCJA.

lotów i terenów, których naby-cie ogłoszono za nieważne, przed datą niniejszego dekretu, lub też, gdy zostały przydzielone trzecim osobom.

KURYTYBA

UPALNY KARNAWAŁ

Tegoroczny karnawał był bardzo skwany. Pomimo kry-zyżu ludzie nie żalowali grosza ani na stroje karnawałowe ani też na trunki; zresztą niezwy-klej upał pobudzał apetyt na ochładzające piwo, gazozę i lodad.

Powiadają starzy obywatele kurytybscy, że jednak tego-roczny karnawał nie miał tak-iego splendoru i wspaniałości jak to było za innych lat.

Kolonja Polska bawiła się wesolo aż przyzwycioie w gma-ochu Związku Polskiego, gdzie

bale tak Związku jak i Tow. T. Kościuszkę Łączność i Zgo-da udają się tego roku znako-micie.

São Paulo

LUDNOŚĆ PRZESIEDLA SIĘ Z PÓŁNOCY DO S. PAULO

Krajowy Departament Zalu-dnienia, przychodząc z pomocą ludności, dotkniętej klęską posu-chy w północnych Stanach po-czynił kroki, ażeby dla bezdom-nych znaleźć zajęcie w rolnictwie w Stanie S. Paulo.

W ciągu roku 1932 z okolicy Piraporá przeniosło się do S. Paul-o 4.433 osób a mianowicie 3.548 z Bahiá, 665 z Pernambuco, 133 z Piauihy i 88 z Ceara.

W bieżącym roku, w ciągu dwóch miesięcy przesiedliło się 4.500 osób.

PRZYMUS SZKOLNY.

Z São Paulo donoszą, że Na-rodowa Rada-Nauczania uchwa-liła wniosek, w którym zwraca się do Konstytuandy o ogłosze-nie dekretu wprowadzającego obowiązkową naukę szkolną.

Telegramy

— W pierwszych dniach bieżącego miesiąca nastąpi otwar-cie linii kolejowej łączącej Śląsk z Gdynią.

— W całej Polsce nastąpiła odwilż; ludność obawia się po-wodzi.

— W Chile policja wykryła spisek komunistów, którzy usi-łowali złożyć rząd w czasie uro-czystości karnawałowych.

— Pod Leticią toczą się na-dal zacięte walki pomiędzy wojskami peruwijskimi i kolum-bijskimi.

— Z Limy (Peru) donoszą, że rząd sprowadził z Hambur-ga 38 armat grubego kalibru, które zostaną użyte w walce z wojskami kolumbijskimi.

— Na Wschodzie pod miastem Jehoi toczą się walki pomi-ędzy wojskami japońskimi a chińskimi.

To i owo

TESTAMENT TROCKIEGO.

Od czasu swego powrotu do Europy i tragicznej śmierci swej córki Tatjana, która odebrała, sobie niedawno życia w Berlinie, był czerwony dyktator Leiba Trocki jest bardzo przygnębiony. Melancholja i gorzyc ogarnęły go całkowicie.

Nawet komfortowe życie, jakie prowadzi w Prikipo nad morzem Marmara, w jednej z najpiękniej-szych okolic na kuli ziemskiej, nie sprawia mu przyjemności, a przeleż z okien jego domu, widać z jednej strony Złoty Róg, a z drugiej śnieżny szczyt Olimpu, w Bitynii. Pejzaż ten ma podobno być niezrównany.

Trocki myśli o śmierci.

— Zrobiłem testament — po-wiada jeden z twórców ustroju sowieckiego. Sławę moją zapi-sałem Radzie Komisarzy Ludo-wych Alchohol, w którym moja głowa przyjedzie do Moskwy, (jak każdy preparat anatomiczny) darując Worożyłowowi. Woro-szyłow, generalissimus czerwonej armii, znany jest jako amator wódki.

— A mózg — pyta się przy-jaciel Trockiego — dla kogo jest on przeznaczony?
— Dla Stalina! Bardzo go bo-wiem potrzebuje.

GRAJĄCE RYBY I ŚMIEJĄCE SIĘ RAKI.

Grecki filozof, Arystoteles, znał 115 gatunków ryb. Pliniusz znał ich już 176, ale sądził, że na-tem koniec. Wieki średnie mó-wią o 300, a w 19-tym wieku mówią się już o 1.000 przeszło gatunkach. My znamy ich prze-szło 20 tysięcy.

Na wyspie Caylon słychać wśród nocnej ciszy kompletne koncerty rybie. Usłano się mnie-manie, że ryby są nieme. Mnie-manie to pochodzi stąd, że orga-neta mowy u ryb nie jest głowa, lecz pecherz. Jak twierdził ucze-ni badacz.

Niestudnie jest również mie-manie, że ryby mogą żyć tylko w wodzie. Istnieje w Egipcie ga-tunek ryb, które potrafią prze-bić w ciągu 2 godzin 5 kilome-trów drogi lądowej. Niektóre ry-by indyjskie zabierają sobie przy-tem na drogę zapasy wody. Pe-wien znów rodzaj ryb z Ciche-go Oceanu kryje się wśród gła-zów i pni drzewnych, byleby nie zmoknąć.

Ale nie tylko ryby posiadają zadziwiające cechy. Istnieje rak drapieżca, którego egzemplarz posiada londyński ogród zoolo-giczny. Pochodzi on z wysp po-łudniowych mórz. Rak ten od-bywa długie wycieczki lądowe,

łazi po drzewach, pożera jaja ptasie, a nieraz i same ptaki. Inny znów gatunek raków z wyspy Jamajki rzuca się na-wet na większe od siebie stwo-rzenia, jak króliki, jagnięta i wy-pija z nich krew, wydając przy-tem krzyk, podobny do mrożą-cego krew w zylach śmiechu.

ULICZNI »OPOWIADACZE DOWCIPÓW« W BERLINIE I WIEDNIU.

W Berlinie i Wiedniu ukazali się ostatnio przedślawiciele no-wego zawodu, zrodzenie które-go zostało, niewątpliwie, spowo-dowane obecnym kryzysem. Są to uliczni opowiadacze dowcipów.

W roli tej występują najczę-ściej bezrobotni aktorzy, byli ko-miwojażerzy itd. Zresztą, można spotkać czasem również ludzi o słusunkowo wysokiej kulturze: dziennikarzy, adwokatów, podob-no nawet i byłych sędziów.

Opowiadacz kawałów staje gdzieś na ludnym rogu, wybie-ra odpowiedni moment i zabie-ra się do pracy. Po pięciu mi-nutach już otacza go tłum słu-szaczy. Co chwila dają się słyszeć wybuchy śmiechu. Po ukoń-czeniu seansu opowiadacz wy-ciąga kapelusza, do którego za-dowoleni słuchacze rzucają drob-ne monety.

Policja patrzy na te występy przez palce, traktując je narów-ni z występami ulicznych śpie-waków i muzykantów.

Zw. »Oświata«

poleca następujące książki:

- »Złoty włos«, powieść, Wanda Mi-laszewska 7\$500
- »Proste drogi«, powieść, Eustachy Czekalski 4\$500
- »Sprawa Doległ«, Józef Weyssen-hoff 4\$500
- »Rogaty Djabelek i jego bajki«, Kasimierz Rosinkiewicz 10\$000
- »Perły i wleprze«, 2 tomy, Kor-nel Makuszyński 4\$000
- »Książka jutra« czyli geniusza drukarni 4\$000
- »Mój pamiętnik literacki«, Józef Weyssenhoff 5\$500
- »Listy z nisza«, wrażeń z Ho-landji — Gustaw Olechowski 1\$500
- »Teatr po wojnie«, — Władysław Ralski 2\$500
- »Problemy wychowania współcze-snego«, Dr. M. Ziemiłowicz 10\$500
- »Rocznik Narodowe« — Marja Bogusławska 5\$000
- »Samochód«, konstrukcja, obsłu-ga i naprawa (str. 225) — E. Po-rębski 30\$000
- »Księga wynalazków, podróży i przygód« (str. 482) Dyr. Br. Gu-stowski i E. Wyrobek — 55\$000
- »Kłopoty Kaepka, górskiego ekrzara« — Zofia Kossak-Szczu-oka 12\$000
- »Kubuś i Hanusia«, dla dzieci — Jan Mur 5\$000
- »Na skraju lasu«, opowiadanie dla młodzieży — Helena Duni-ówna 7\$000
- »Idęły« i Metoda wychowania apolocznego — Stan. Kaprowicz 1\$500
- »Poradnik dla kobiet«, które chcą być zdrowymi — J. Zieliński 1\$000

Adresować:
»Oświata« — Caixa postal 155 — Curityba — Paraná.

Dr. Sylvino P. de Araujo VORONOFF

wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

kobieta jest ocalona.
Słynny ten lekarz brazylijski jak rów-nież uczonej rosyjskiej wynalazł lekarstwo

FLUXO SEDATINA
Ilewas pani cierpiała na choroby kobie-ce a po zażyciu lekarstwa Fluxo Sedatina doznała w przeciągu dwóch godzin ulgi; organizm jej został uregu-lowany wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatina poleca się leka-rom i akuszerkom.

Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdro-wia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.

Na zdanie daje się porady przysy-lając znaczki na list.

RIO — Rua Alfandega 105.

KOMINIARZ

Anno, Anno, jak Anna się nie wstydyli całować z kominiarzem — Sama nie wiem proszę pani, ale faktycznie zrobiło mi się czar-no przed oczami.

Pharmacia Lacerda

Pracę Carlos Gomes Nr. 20

Podajemy do Jaskawej wiadomości, że od dnia 20-go lutego r. b. począwszy przyjmuje się chorych w ambulatorjum obok apteki naszej

Dr. med. Manoel F. Pinho

Choroby kobiece, Akuszerstwo, Chirurgia.

Od godziny 9-10-tej przed południem i od 4-tej do 6-tej po południu.

Dr. med. Antonio Mesiano

Choroby kobiece, Chirurgia, Analizy.

Od godziny 1-szej do 3-ciej po południu.

Polecając się Szanownej Publiczności pozostajemy

z poważaniem

Alexandre Otto & Cia. Lda.

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrętowej „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

KOMPAJNJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety z chatafata z Polski do Brazylji.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Pracę Carlos Gomes 315-321
Paraná

C-ia de Terras do Norte do Paraná

NA REZERWIE POLSKIEJ

Sprzedaje **LOTY** pierwszorzędnej ziemi (Terra roxa spurada), wydającej nadzwyczajnie plony, bez jakichkolwiek nawozów: 100 worków kukurydzy z sikra, 200 arów kawy z 1000 krzków. Niema mrowek „Sauvas”. Wysokość 600 metrów. Każden lot ma drogę automobilową i wodę. Klimat bardzo zdrowy. Kolej żelazna blisko.

Na **REZERWIE POLSKIEJ**, cena gotówką lub na czteroletnie spłaty, wynosi 400\$000 za akier.

Ważne! W okolicy **REZERWY POLSKIEJ** sprzedaje się już akier po 600\$000. A więc korzystajcie z przywileju niskiej ceny na **REZERWIE POLSKIEJ!** — Tylko przez Agenta upoważnionego **IGNACY SZANKOWSKI — CAMBARA — PARANA.**

Uwaga: Dla kupujących dojazd koleją z Ourinhos lub Cambara na miejsce, tam i z powrotem **ZA DARMO**, bez obowiązku kupna.

ŚLUBNE ZŁOTE PIERŚCIONKI BARDZO TANIE.

Wyrobia i naprawia biżuterję złote, srebrne i t. d. oraz zegarki z gwaraancją. Złoci, srebrzy w ogniu.

Kazimierz Wojnarowski
Rua Barão do Rio Branco N. 338 —
Kurytyba, obok Hotelu Jonscher.

SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI

Ostatnie egzamina na Ruchalierów urzędowych ułtwa się w

WYŻSZEJ SZKOLE
HANDLOWEJ

przy ulicy Commendador

Aranjo 276 — Curityba.

Dyrektor Elias Metynowski

Atelier de Arte Christa

(wyroby artystycznych figur i figurek)

Gerd Claassen

Av. Vicente Machado 580,

Curityba — Paraná

Fabryka figur: w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Binstów, Dróg krzyżowych, Krucyctików i t. p.

Naprawa i polychromia

(wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na emantarze, do ogrodów i t. p. Balustrady, Wazony, ornamentacje i słupy ozdobne.

Podjekuje się wykonania Ołtarzy, Ambon, Konfesjonaliów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.

Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylji

Największym wynalazkiem naukowym do leczenia twarzy i wogóle skóry jest

ANTISARDINA

Leczy ona zupełnie piegi, plamy, przyszcze i inne wady skóry.

Sprzedaje się w trzech gatunkach: Nr. 1, 2, 3.

APTEKA

HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Każda rodzina powinna mieć na święta PIWA I LIMONADY

marki CRUZEIRO jak: CRUZEIRO PILSEN, POMBA, CORÓA, MUNCHEN I LIMONADY, które nie spowodują zawrotów głowy, gdyż są bardzo łagodne a dają dobry apetyt i gaszą pragnienie.

Są to nie zrównanie najlepsze jasne piwa od lat istniejącego Browaru.

Cervejaria Cruzeiro — Telefon 495 i 751

Farby BAYER

są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów

„La No LUHM” — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

SKŁAD WAPNA

FABRYKA WAPNA

stale czynna w Tamandaré — Paraná. Jedyna w Stanie. Drzewo surowe i obrabione. Drzewo do budowl i t. d. Skład Nawozów wapiennych, które się nadają świetnie na ziemie jałowe i na winnice.

DOMINGOS SCUCATO & Cia.

Fabrykanci i Eksportowcy na wielką skalę, stynnego wapna

EXTRA BRANCA (najlepszego) w Stanie.

Telefon 7-3-5.

Curityba — Rua João Negrão 530 — Paraná.

Na KASZEL

Zażywaj tylko

lekarstwo

„XAROPESANTO ANTONIO”

Lekarstwo to działa przeciw chorobom pierśiowym jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twojego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

Pijcie Kawę Tosca

NAJSMACZNIEJSZY NAPÓJ CODZIENNY.

Do nabycia we wszystkich sklepach.

Do walki z powrotnym analfabetyzmem

Bezsądny głos nauczyciela polskiego

Do Was się zwracam Rodacy! Do Was ojcowie i matki którzy z troską patrzycie na duchowy rozwój Waszych dzieci. — na rozwój naszego młodego pokolenia.

A jest o co się troskać. Na każdym kroku spotkać możemy bądź to dziewczęta, bądź to młodzieńców, którzy ukończyli nauki, chodząc do szkoły przez 4, 5 i nawet 6 lat a dziś z lewością podpisać się umia, a już o dobrym czytaniu lub rozwiązaniu jakiegos zadania arytmetycznego, mowy niema. Jest to tak zwany powrotny analfabetyzm. Zastanówmy się kto tu ponosi winę? — Dziecko wyszedłszy ze szkoły umiało czytać i pisać ale — z biegiem czasu wszystko zapomniało. Zapomniało; dlaczego? Bo przestało czytać i pisać, bo nie dano im okazji do korzystania ze skarbicy wiedzy, z tego co w szkole posiadło.

Szkola sama jest fundamentem — jest jakoby podwalną gmachowi wiedzy, który człowiek przez całe życie w sobie buduje. Na tem fundamencie dopiero należy stawiać mury z cegiełek, które skrzętnie zbieramy przez całe życie, bogacąc w ten sposób stale nasz rozum i inteligencję. Zbieramy te cegiełki w różny sposób: przez praktykę żywotną, przez obserwowanie tego co się wokoło nas dzieje, a najwięcej przez czytanie gazet i książek. Z góry więc możemy powiedzieć, że młodzieniec, który nie jest przyzwyczajony od dzieciństwa do czytania książek i gazet nie tylko że nie posiada

się, po wyjściu ze szkoły, ani krok naprzód ale nawet stałe w tył cofać się będzie. I w tym wypadku możemy uważać pieniądze wydane na naukę syna lub córki za wyrzucone w błoto.

Ale, jak temu zaradzić? jak przyzwyczaić dziecko do czytania? Tutaj tego ciężaru nie można wyłącznie zrzucić na barki nauczyciela. On sam temu nie poradzi.

Nad tą sprawą musi pomyśleć każde Tow. Oświatowe utrzymujące szkołę i każdy rodzic dbający o dobro swego dziecka. A zaradzenie temu nie jest trudne. Oto wynik myślenia „Dziecko od początku swej nauki musi mieć swoją książkę i swoją gazetę. Mówię wyraźnie swoja, to jest taka, którą by opisywała o rzeczach jemu miłych; dla niego ciekawych. Dziecko gdy przebie 4 czy 5 lat szkolnych będzie

Gdy Kolonia Polska, Hervalsinho, przyjmuje swego Pasterza

Już od miesiąca mieliśmy wiadomość o wizytacji naszej kolonii przez Jego Ekscelencję Ks. Biskupa z Ponta Grossy, to też w dniu 2-go lutego już wczesnym rankiem przy naszym kościele panował ruch niezwykły, bliźni zdołbili kościół i stawiali bramy tryumfalne a zdalszych kolonij spieszyl naród aby wziąć udział w powitaniu tak dostojnego Gościa, który tegoż dnia o godzinie 2-giej zjechał w towarzystwie księży; A. Weisa, J. Kleczewskiego i E. Anielewicza otocz-

czytało stale taką gazetkę, dojdzie do takiego nawyku, że w późniejszych latach bez gazet i książki się nie obejdzie.

A wtenczas spokojnie będziemy mogli patrzeć w przyszłość naszych dzieci, wierząc iż, w dniach dla nich przykrzych, znajdą radę i pocieszenie w książce i gazecie.

W Polsce wychodzą setki pism specjalnie przeznaczonych dla młodzieży.

W Brazylji mamy ich niewiele, ale jednak są: jak „Nasza Szkółka”. Także w „Przyjacielu Rodziny” znajduje się dodatek „Przyjaciel Młodzieży”. Dla Młodzieży starszej mamy „Sarmatę” i „Junaka”.

Otóż Towarzystwa Oświatowe a także sami Rodzice powinni pamiętać o tem, żeby netylko oni sami, abonowali pisma polskie, ale także by dzieci ich abonowały swoje pisma, a wtedy nauka zdobyta przez dzieci w szkole nie pójdzie na marne, lecz służyć będzie użytecznie i rozwijać się na pożytek samego każdego rodaka.

Władysław Stabrowski.

dziane o tem aby stać przy sztandarze Chrystusowym wiernie i dzielnie bronić wiary, której seklararze usiłują tu szkodzić.

Przez trzy dni w czasie pobytu J. Eksc. u nas odbywały się uroczyste nabożeństwa, słuchano spowiedzi, udzielano komunij św. i ogłoszono kazania aby godnie przygotować obecnych do Sakramentu bierzmowania.

Dnia 5-go odjechał nasz Dostojny Gość a po danem błogosławieństwie apostołskiem Jęgo Eksc. obiecał nam dać księdzę do naszej kolonii na stałe, za co Mu będziemy niezmiernie wdzięczni albowiem ksiądz w kolonii jest tem czem na rozstajnych drogach drogowaskaz, który błędzących sprowadzi na prawą drogę i poprowadzi do prawdziwej oświaty. Uczestnik.

Z kolonji Bromado

— VILLA PALMYRA

Towarzystwo Rolnicze „Rolnik” w kolonji Bromado—Villa Palmyra, liczące 34 członków, a zarejestrowane w Sekretarjacie Rolnictwa w Kurytybie i Ministerstwie Rolnictwa w Rio de Janeiro, dokonało w tych dniach wyboru nowego zarządu: prezesem wybrano p. Walentego Janickiego, wiceprezesem — p. Stan. Gulczyńskiego, sekretarzem — p. Feliksa Roskosza, skarbnikiem — p. Jana Warszaka i bibliotekarzem p. Marjanna Chociaja. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Jana Wardyńskiego, Józefa Bronowskiego (Sobr.) i Franciszka Burzyńskiego.

Feliks Roskosz sekretarz.

Wesoły kącik

NIEOMYLNĄ OZNAKĄ.

Rzecz dzieje się w małym miasteczku, w którym ordynują tyl-

ko dwaj lekarze. Obaj spotkali się na ulicy i rozmawiają. W tej chwili z bocznej ulicy wyłania się orszak pogrzebowy.

Obaj lekarze przyglądają się orszakowi, poczem jeden z nich odzywa się:

— To nie mój pacjent.

Drugi mówi:

— Mój także nie.

Wtedy pierwszy mówi pytająco:

— Czyżbyśmy mieli już tu trzeciego kolegę?

O KOLONJACH.

Paweł Morand, słynny pisarz francuski, w ten sposób wyraził się o losie kolonji:

— Zoltierze je lupią — misionarze je wychowują — administratorzy je organizują — turyści je szpeca — kupcy rujnują — a politycy głupią.

POŚWIECAJĄCA SIĘ ŻONA.

„Gotuję i smażę dla ciebie przez cały dzień! I co z tego mam? Nic!”

„Powinnas się z tego cieszyć. Ja bowiem mam ból żołądka!”

KOHN W WIEZIENIU.

— Teraz się pan musi rozebrać do kąpeli.

— Uf, czy to musi być?

— Taki jest przepis. Zresztą to nic strasznego. Dawno się pan kąpał ostatni raz?

— Przepraszam pana... ja jeszcze dotąd nigdy nie siedziałem w więzieniu! — odpowiada Kohn z oburzeniem.

NA WSI.

— Czy nie kupilibyście gospodarzu ciężarowego samochodu?

— Nie, nie, dopiero co kupiłem sobie krowę.

— No tak, ale przecież na krowie nie może pan jechać do miasta.

— A ten pana samochód to można doić?

Oslabienie



MELANCHOLJE, zniechęcenie, lęklivość, zawroty i bóle głowy, ogólną niedyspozycję, upławy miesięczne usuwa szybko pigułka idealnego produktu

CAFIASPIRINA

Która wzmacnia siłę człowieka, a nie szkodzi na serce

CafiAspirina tak samo działa przeciw NERWALGIJ, ZIĘBIENIU, MIGRENI, BÓLOM ZĘBÓW, USZU, REUMATYZMOWI i t. d.



SKŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie:



SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 33 A. H. Asahi Cia

Drzewka owocowe, najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bardzo niskich. Wyrabia bukiety, wiązki rywnki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i kolejną całą Brazylią. CENY NISKIE

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach. Praktyka ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów. Klinika dla dzieci. — Leczy żyłki oraz rany na nogach bez operacji. Leczy sztucznymi promieniami Diatermia. Konsultorj: Nad Pharmacia »Brasil«. Praca Thadentes 390. Przyjmuje od 12 do 17 zjeji od godz. 4-ej do 6-ej. Rez: Rua Comendador Araújo 970 — Telefon 424

Baczność!

Wszystko po cenach niższych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór. — do dopłat nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury koczujące, krepitaczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. — Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP. Rua Barão do Serra Azul 66-72 CURITYBA — Paraná

SKŁAD MEBLI

Firma: JAKÓB KOZIEŃ RUA SÃO FRANCISCO 332

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołki, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

POLSKI HOTEL HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná — Naprzeciw Pałacu Mauicypalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 463 Tel 989.

Kuchnia pierwszorzędną. Urządzenia wspaniałe w modnym żelazobetonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

Sklep Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasa Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Pośrednicy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE Nawozy Sztuczne i Makę Kostną PRACA CORONEL ENEAS SO, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA DR. JORGE MEYER FILHO Rua São Francisco N. 25 — Curitiba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy otocach ciępiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zyskopija i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5-jej.

„A Vencedora“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych. Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Dopuszczają się Saan. Rodaków o łagwa przekonanie się za są najsłabsze i najlepsze w Kuritybie. FRANCISZEK LACHOWSKI Curitiba — Rua Cabral N 451 — Curitiba

Pierwszorządny Skład Polski Artykułów Spożywczych Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobrze artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów. Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedaję je bez pośredników za gotówką i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład. Władysław Józef Brzeziński.

PALENIE I MIELENIE SŁYNNY Kawy Tigre

Kawa ta jest palona znakomicie według najnowszego systemu. AVENIDA SIMÃO BOLIVAR N. 415 (Dawniej Assunção) Telefon 5-1-1 — CURITYBA. DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH.

Odkrycie tajemnicy... snu

PODOBNO LEŻENIE W KIERUNKU PÓŁNOCY ZAPEWNIĄ ZDROWY I MOCNY SEN

Niedawno pisma londyńskie donosiły, że wykryto tam... tajemnicę Morfeusza, czyli lekarstwo na zdrowy, mocny sen. Tajemnicą tą ma być leżenie głową w kierunku północnym i naturalnie nogami w kierunku południowego biegunu.

Amerikanie powiadają, że to nie jest żadna tajemnica. W Ameryce było to znane od dawna, że najlepiej śpi się głową do północnego, a nogami do południowego biegunu. Wobec tego Angolicy nie mają powodu szczyścić się „nowem“ odkryciem.

W pewnych hotelach londyńskich tak się przejęli tem odkryciem, że pytały się gości, czy sobie życzą mieć pokój w kierunku północnym. Niektórzy goście domagają się takich pokoi, bez pytań się ich o to przez służbę hotelową.

Londyńczycy i Angolicy mówią i piszą o tem bardzo dużo; gazety donoszą, że są zaszypowane listami czytelników, żądających w tej sprawie dokładniejszych informacji.

To sprawiło, że gazety również zainteresowały się tym fenomenem i wystąpiły swych przedstawicieli do uczonych dla zrobienia z nimi wywiadów w tej sprawie. Niektórzy z uczonych traktują sprawę zupełnie poważnie i zupełnie poważnie polecają spanie z głową, zwróconą ku północy, jak twarz mahometanina zwraca się ku Meccie. Tłumaczą to tem, że prądy magnetyczne ziemi biegną w kierunku północnym do bieguna i że te prądy oddziaływiają na ludzi i że spanie z głową

w kierunku północnym zapewnia spokojny i głęboki sen.

Pewien lekarz, widocznie dla reklamy, pisze w jednym z londyńskich dzienników, że w jego prywatnej klinice weszło kilka łóżek zawsze ustawione są w kierunku północnym. Dowodzi on dalej, że:

»Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że każda istota ludzka, bez względu na to, czy cierpi na bezsenność, czy nie, będzie spać o wiele lepiej, jeśli będzie spać z głową w kierunku północnym. Prądy bowiem magnetyczne ziemi przechodzą łatwo i swobodnie przez ciało człowieka, leżącego wzdłuż tych prądów. Jeśli natomiast muszą przechodzić w poprzek człowieka, sen nie może być spokojny i człowiek wstaje na drugi dzień z uczuciem zmęczenia i z niechęcią do swej codziennej pracy.

Redakcje pism otrzymują listy od czytelników, w których ci stwierdzają prawdziwość podanej teorii o spaniu z głową w kierunku północnym. A. M. Barton z High Bickington, North Devon, pisze do jednego z dzienników co następuje:

»Miałem niespokojny sen od lat. Liczne zapaleki w lichtarzu, stojącym koło mego łóżka najlepiej o tem świadczyła. Skutek tylko częściowego przestawienia łóżka w kierunku północnym był prawie cudowny! Od tego czasu zacząłem spać zdrowo i czuję się zawsze wypoczęty.

Panna Lillian Newton z Thrope Bay, Essex, pisze: »Tego lata moja matka i ja

spaliśmy w pokoju, w którym łóżka z konieczności zostały postawione w pozycji od strony zachodniej ku wschodniej, i od tego czasu doznaliśmy wiele niespokojnych i bezsennych nocy. Czekamy więc z upragnieniem na powrót do naszego własnego pokoju, w którym nasze łóżka stoją w kierunku północnym, gdyż przekonaliśmy się, że spać w ten sposób jest o wiele korzystniejsze dla zdrowia.

Inni czytelnicy już zaczynają szukać, jak zwykli byli spać wielcy ludzie i powiadają, że Charles Dickens i Napoleon I. zawsze syplił głową w kierunku północnym.

William Howie Ried z East Mayfield, Newington, Edynburgh, pisze:

»Wiedziałem o istnieniu teorii spania z głową w kierunku północnym już od czterdziestu lat. Gdy byłem studentem w kolegium Roberta Cordona, nasz nauczyciel z wydziału naukowego powiedział nam podczas jednej z lekcji o elektryczności i magnetyzmie, że gdyby tylko ludzie wiedzieli o tem, że o wiele spokojniejszy i głębszy sen można sobie zapewnić przez ustawienie łóżek między 23-cim a 23-cim i pół stopnia w kierunku biegunu północnego — toby nigdy w innej pozycji spać nie chcieli.

»Ja nigdy nie zapominałem o tem i w kilku wypadkach w czasie kampanji wojennej we Francji (w latach od 1915 go do 1919 go) zawsze używałem kompasu do wyznaczenia kierunku biegunu północnego, gdy czasami znaleźliśmy się w lasach i nie można się było odrazu zorientować, gdzie jest która część świata. Niektórzy z moich kolegów w armji uważali, że mam zajączki w głowie na tym punkcie,

aż im wytłumaczyłem wyraźnie, ślady i mówili, że lepiej w ten dylaczego tak robię. Później je- sposob spali i sen był dla nich den po drugim, z sugestiją czy większym wypocaynklem, niż w ten z przekonania, szli w moje linnych pozycjach.

Testament Pelagji Jarzabek

Pelagja Jarzabek, 80-letnia staruszka, była właścicielką czteropiętrowej kamienicy i, jak to się zwykle w takich razach zdarza, była akapą i niezmiernie złośliwa.

Rok rocznie w połowie grudnia, Pelagja Jarzabek wyjeżdżała do Zakopanego. Ponieważ właśnie zbliżał się 15 grudnia, złośliwa babulka zawalala służącą i kazała jej z zamkniętymi oczami pakować kołczy, z czego zresztą służąca była niezmiernie zadowolona, gdyż nie znosiła widoku swojej pani.

Po przyjeździe do Zakopanego, pani Pelagja udala się na wyciszkę w góry. Przyjechała tam z wózką, zarzuciła worek z prowiantami na przygarbione plecy i wyruszyła.

A gdy tak wędrowała samotna przez wierzchy i niebezpieczne szczyty, nagle z nieśmiało wypadł pies i ugryzł ją w piękną niegdysz łydke. Staruszka krzyknęła głośno wzywając ratunku. Jednakże nie na wiele się to zdało; okolien była pusta i głucha. Staruszka z trudem dowlokła się do najbliższego schroniska.

— Lekarza! — zdołała jeszcze powiedzieć — i zemleła. Doktor obejrzał chora nogę, wziął krew i 100 złotych, a po godzinie orzekł:

— Pies był wściekły. Pelagja Jarzabek drgnęła. — Więc co teraz będzie? — zawołała. — Niesłoty. Zadługo pozostawiała pan b bez pomocy. — A więc śmierć? — Tak... Bogata kobieta zmarszczyła czoło i spytała grobowym głosem: — Ile jeszcze będę żyć? — Najwyżej tydzień. — A więc dajcie mi przedko papier i ołówek.

W niespełną godzinę ołówek i papier trzęsły się w rozdygotanych rękach pani Jarzabek.

Staruszka usiadła na łóżku i zaczęła pisać:

»Ważni Porębaki! Idalia Koink, Balbina Pazur, Wojciech Łodyga... Wyliczyła przeszło 100 osób. — Niewiele przypadnie na jednego — szepotał sobie po kątach — lista spadkobierców widać rośnie.

Kiedy skończyła, lekarz zmienił fartuch na ozyściejszy i z ukłonem zbliżył się do łóżka.

— Spadkobiercy? — zapytał spojrzawszy na papier i uśmiechnął się szeroko.

Staruszka błysnęła sztuczniemi zębami: — Niedoczekanie ich! — zawyla w najwzburzonym obruszeniem — to nie jest żaden testament. To jest lista osób, które muszą jeszcze przed śmiercią pogryźć.

Krzywoprąyszcza.

Pinczower i Rappaport stają przed sądem rabinackim.

Pinczower skarży Rappaporta o to, że pożyczyl od niego przed rokiem tysiąc złotych i dotąd nie zwrocił.

Rappaport przyznaje, że zadłagnął dług, lecz dowodzi, że zwrócił już całą należną sumę.

— Możesz przysiąc? — woła Pinczower z wściekłością.

— Z największą przyjemnością! Wobec złożenia przysięgi przez Rappaporta, rabin uwalnia go od odpowiedzialności.

Przy wyjściu Pinczower dopada do przeciwnika, wygraża mu pięściami i krzyczy z oburzeniem.

— Ty złodzieju! Jak tyś się nie bał przysięgać, żeś mi oddał tysiąc złotych! Powiedz tylko, czy ja ci pożyczylem kiedyś chociaż jeden grosz?!